DZIENNIK POZNAŃSKI.

№ 8. Wtorek, 12 stycznia 1864. № 8.

Poznań, 11 stycznia. Na posiedzeniu izby poselskiéj sejmu pruskiego z dnia 5 stycznia przy obradach nad etatem ministerstwa spraw duchownych i wychowania korzystając ze sposobności zdarzonéj poseł hr. Cieszkowski przypomniał sprawę wciąż jeszcze zawieszonego gimnazyum trzemeszeńskiego i wedle stenogramów sejmowych, które mamy przed sobą w te przemówił słowa:

Poseł hr. Cieszkowski (z miejsca): „Panowie! Już przy rozpoczęciu dyskusyi specyalnéj tegorocznego budżetu oświadczyliśmy, iż powstrzymamy się tą razą od postawienia osobnych wniosków, i to wprawdzie raz dla ważnych stosunków czasowych, powtóre dla smutnego przeświadczenia, że nie możemy uzyskać od rządu niczego, do czego słuszne posiadamy prawa. Prosiliśmy przecież zarazem wysoką izbę i ministerstwo, by naszego milczenia nie tłómaczyli sobie, jakobyśmy odstąpili od naszych wniosków i naszych żądań. Milczenie, panowie, częstokroć wymowniejszém jest od słów, zwłaszcza gdy one nie wczas są wyrzeczone. Obstajemy zatem mocno przy tém wszystkiém, za czém przez długi szereg lat tutaj przemawialiśmy.

„Jednakże zastrzegliśmy sobie zabierać głos, tam gdzie rzeczywiste istnieje periculum in mora, i upraszać rząd, by zapobiegł nareszcie potrzebom gwałtownym. Przypadek taki zdarzył się już przy sprawie gimnazyum trzemeszeńskiego. Rzecz ta uległa dokładnemu rozpoznaniu, a wysoka izba nietylko wniosek nasz jednogłośnie niemal przyjęła, ale go nawet wzmocniła. Korzystam zatem z téj sposobności, by zapytać pana ministra, czy raczył już przedsięwziąć jakieśkolwiek kroki, aby uwzględnić votum izby co do śpiesznego otwarcia gimnazyum trzemeszeńskiego?“

Marszałek: „Wniosku nie postawiono. Poseł hr. Cieszkowski ma głos.“

Poseł hr. Cieszkowski (z miejsca): „Konstatuję niniejszém, iż pan minister nie był nawet łaskaw odpowiedzieć na moje zapytanie, czy przedsięwzięto cośkolwiek w sprawie gimnazyum trzemeszeńskiego.“

Marszałek: „Pan minister oświecenia ma głos.“

Minister oświecenia Mühler: „Jeźli czyniąc zadosyć życzeniu szanownego posła, który codopiero przemawiał, odpowiem na jego zapytanie, w takim razie mogę tylko oświadczyć, iż rząd jedynie pozostaje przy tem pojmowaniu rzeczy, które na przeszłém posiedzeniu, w czasie rozpraw o owym przedmiocie, wyłuszczyłem.“

W dalszym ciągu rozpraw na témże posiedzeniu przy pozycyi o gmachach gimnazyalnych, poseł Thokarski poruszył sprawę budowy gymnazyum wejherowskiego, w sposób następujący:

Poseł Thokarski: „Panowie! Właśnie dla tego, że i tutaj istnieje periculum in mora, prosiłem o głos, aby przypomnieć król. ministeryum oświecenia, iż przeznaczyło wprawdzie kwotę na wybudowanie nowego gimnazyum w Chełmnie, jakoteż na powiększenie budowli, lecz niepomyślało o gimnazyum w Wejherowie w Zachodnich Prusach. Gimnazyum to, które jako takie już od r. 1859 istnieje nie posiada dotąd jeszcze żadnego odpowiedniego celowi gmachu, a nasze dzieci pomieszczone są tamże w chlewach.

(Poruszenie).

„Mogę to poświadczyć tutaj panowie, ponieważ tam moje własne dzieci się znajdowały, a musiałem je ztamtąd odebrać dlatego, iż powstały choroby zaraźliwe, mianowicie zaś choroby oczu. Pozwalam sobie zatem wypadek ten konstatować tutaj, iż ku podźwignięciu budynku gimnazyalnego dla zakładu, który jako taki już od r. 1859 istnieje i do 300 uczni liczy, prawie nic nie uczyniono, prócz zakupienia miejsca na budowlą za 1000 tal. i zwiezienia może kilku kamieni. Sporządzono także kosztorys i oznaczono koszta na 34,000 tal.; przybył też, o ile mi się zdaje, po kilka razy jeden z urzędników wyższych, by się przekonać o stanie rzeczy, zaiste, dość smutnym; miałem nawet sposobność pomówić z kilkoma z owych urzędników wyższych, i zwróciłem uwagę jednego z nich, jak wielkie istnieją niedogodności, jak np. dzieci przechodzić muszą przez śnieg, często 3 do 4 stóp wysoki wprost do klasy nie mając sieni żadnéj. Że ztąd powstają choroby, jest rzeczą jasną. Pozwolę sobie panowie, przedstawić wam pokrótce obraz miejscowości. Lokale gimnazyalne znajdują się w domu gburskim, w którym prócz tego mieszka dyrektor, są dwie klasy, na podraszu zaś sala konferencyjna, wreszcie i biblioteka gimnazyalna. Otóż jest jeden lokal. Drugi składa się z chlewu. Umieszczono tam żelazne piece, lecz dzieci marzną nad ścianami, które tylko na pół stopy są szerokie i z glinianéj są polepy.

(Wesołość).

Tam są dwie klasy. Trzeci lokal urządzono w miejskim szpitalu dla ubogich. I tu panowie, są także znaczne niedogodności. Mógłbym Wam nie jedno przytoczyć — lecz obrażałoby to uczucie przyzwoitości wysokiéj izby, gdybym jéj wszystko chciał powtórzyć, com powiedział jednemu z owych wyższych urzędników. Czyż wiecie przecież panowie, co mi urzędnik ów odpowiedział: „„To dobrze, dzieci przyzwyczają się ten sposób do cierpliwości!““

(Wesołość.)

„Iż się z tego można jeszcze naśmiewać (zwracając się do komisarza rządowego) zaiste niepojmuję wcale.

„Nauczyciele zakładu tego pobierają dotąd pensye jako nauczyciele progymnazyalni.

„Zdaje się zatém, iż dawniejsze progymnazyum wcale dojd jako rzeczywiste gymnazyum nie jest uważane. Sądzę zaiste, iż na pochwałę zasłużyli ci nauczyciele, którzy ledwo kilka kroków miejsca wolnego mając w klasie, przez cały ten czas tyle okazywali wytrwałości! Ławki tak ściśle są poustawiane iż dzieci literalnie plecami dotykają ściany, która częstokroć jest lodem pokryta. Zdaje mi się, iż czas jest przypomnieć ministerstwu, by zapobiegło tym niedogodnościom, i nakazało jak najprędzej będzie można, wybudować nowy budynek gimnazyalny. Upraszam o to wysokie ministeryum oświecenia.“

Marszałek: „Pan komisarz ministeryalny ma głos.“

Komisarz ministeryalny tajny nadradzca rejencyjny Knerk: „Zakład w Wejherowie został założony jako progymnazyum i był zamiar wynaleść doń lokal w zabudowaniach istniejącego tamże dawniéj klasztoru. Zakład rozwiązał się przecież tak szybko, iż go można było zamienić na rzeczywiste gymnazyum. Trzeba zatém było porzucić zamiar wynalezienia dlań lokalu w klasztorze, i rząd powziął natychmiast zamiar wzniesienia nowego gmachu, który już jest przygotowany. Zakupiono grunt jak to szanowny poseł zauważał, przedsięwzięto stósowne kroki do sporządzenia kosztorysów, i jak to sam przyznaje, wszelkie poczyniono możliwe ku rozpoczęciu budowy przygotowania Zdaje mi się zatém, iż właśnie co do zakładu w Wejherowie należy się rządowi pochwała a nie nagana,

(Wesołość.)

ponieważ go otoczył szczególną swą pieczołowitością, i jak to szanowny poseł sam przyznaje, wszystko uczynił, cokolwiek było możebném. Szanowny poseł zgodzi się przecież na to, że wprzódy budowli rozpocząć nie można, dopóki kosztorysy nie zostaną stanowczo przyjęte i środki materyalne wyznaczone.

„Jeżeli na ten cel niema załączonéj kwoty na etacie na r. 1864, polega to na tém, iż rząd zamyśla użyć w téj mierze fundusze zaoszczędzone na cele naukowe, aby tém przyśpieszyć budowlą. Jeżeli zaś lokale, jakie szanowny poseł nam opisał rzeczywiście nie odpowiadają celowi, z drugiéj przecież strony bynajmniéj nie są tego rodzaju, aby użytek ich wywołał zaraźliwe choroby między uczniami.

„Przynajmniéj władze prowincyonalne w ostatnim czasie żadnego w téj mierze nie przesłały doniesienia. Istniejące lokale o ile było możliwém, ulepszono i zrestaurowano, byłoby zaś bezkorzystném poświęcić nowe sumy na stare lokale, gdy już rozpoczęto budowę nowego budynku gymnazyalnego.“

Marszałek: „Poseł Thokarski ma głos.“

Poseł Thokarski: „Dziwi mnie zaiste, jak pan komisarz rządowy mógł mi niejako w oczy zarzucić kłamstwo, co do słów przezemnie wyrzeczonych. Twierdzę, iż w skutek lokalów owych wybuchły zaraźliwe choroby. Uznał to powiatowy fizyk, a jeśli mnie wierzyć nie chcą, może fizykowi powiatowemu prędzéj uwierzą. Dlaczegoż zapytuję, nie postarają się o pieniądze? dlaczegoż są pieniądze na akademią rycerską?

(Brawo!)

„Potrzebujemy szkół więcéj niż akademii rycerskich, przecież dość długo na nie czekaliśmy. Mieliśmy w prawdzie dawniéj szkoły, ale je zniesiono; aż do roku 1859 nieposiadały powiaty wejherowski, kartuski, kościerski i starogardzki żadnego gymnazyum, a dzisiaj sądzą, iż nam wielką wyświadczono łaskę tworząc dopiero w roku 1859 gymnazyum, to jest zakład bez budynku. Pozostaję przy tém, iż co powiedziałem, jest prawdą.“

(Brawo!)

Marszałek: „Pan komisarz rządowy ma głos.“

Komisarz rządowy tajny nadradzca rejencyjny Knerk: „Obstaję jedynie przytém, com powiedział,

(Poruszenie)

iż ze strony władz prowincyonalnych w ostatnich czasach podobne doniesienie dotąd nie doszło. Dla uzupełnienia przecież moich uwag dodam jeszcze: Szanowny poseł skarżył się, iż nic nie uczyniono dla nauczycieli. Odpowiem na to, iż teraz gdy etat normalny dla gimnazyów wyznaczono, przekazano 1030 talarów na polepszenie płacy nauczycielom w Wejherowie.“

Marszałek: „Poseł Thokarski ma głos. Zauważam przecież, iż nie postawiono żadnego ściśle określonego wniosku.“

Poseł Thokarski (z miejsca): „Chciałbym tylko parę słów odpowiedzieć panu komisarzowi rządowemu dotyczących polepszenia płacy nauczycielom: zdaje mi się, iż należałoby raczéj pewną kwotę przeznaczyć jako pensyą nauczycielom gymnazyalnym, niż im udzielać pewien rodzaj darowizny z łaski.“

N. Pan raczył nadać prezydentowi rejencyjnemu Kuehlwetter w Akwizgranie gwiazdę do orderu orła czerwonego 2éj klasy z liściem dębowym, tudzież nauczycielowi Deutschbein w Schkeuditz pow. merseburgskiego powszechną oznakę honorową.

Berlin, 9 stycznia. Komisya specyalna izby poselskiéj upoważniona ku obradowaniu wstępnemu nad projektem prawa co do „uzupełnienia“ art. 99 konstytucyi, wykończyła pracę swą na jedném posiedzeniu, na którém także był obecnym p. minister skarbu, a referował poseł Gneist. Po krótkich debatach postanowiła komisya jednogłośnie nieprzyjąć rzeczonego projektu, motywując krótko toż nieprzyjęcie.

— W komisyi śledczéj izby poselskiéj był w dniu wczorajszym po raz pierwszy rząd reprezentowanym. Z powodu danych odmownych odpowiedzi ministra handlu i ministra spraw wewnętrznych na rekwizycyą tejże komisyi śledczéj, tudzież z powodu danego władzom zakazu uiszczania się rekwizycyom komisyi, wystósowano do ministerstwa stanu zapytanie, czy kroki te stały się z wiedzą jego. Jako komisarz ministerstwa stanu przybył tajny radzca Hegel i oświadczył urzędownie, że toż ministerstwo na oba punkta daje potakującą odpowiedź, gdyż tak rzeczone odpowiedzi jak i wspomniony zakaz opierają się na postanowieniu ministerstwa stanu. W sprawie téj wygotuje komisya wkrótce sprawozdanie do izby poselskiéj.

— Wyszedł już rozkaz ściągnienia zmobilizowanych oddziałów wojskowych. Dywizya 13 ma do dnia 14 bm. koło Minden być skoncentrowaną, brygada zaś 12 ma niezwłocznie wyruszyć w okolicę Havelberga.

— Jak słychać, nastąpi zamknięcie teraźniejszego posiedzenia izby poselskiéj jeszcze przed końcem miesiąca bieżącego; zdaje się nawet że zaraz po załatwieniu przedmiotu pożyczki, jeżeli izba panów aż do czasu tego poweźmie postanowienie co do budżetu na rok 1864.

Malbork, 8 stycznia. Pan Wantrup, którego wybór była unieważniła berlińska izba poselska, obrany tu został powtórnie posłem na sejm do Berlina.

Lubawa, 6 stycznia. Gr. G. pisze, iż w skutek żądania byłego landrata brodnickiego p. Jounga w tych dniach przybędzie do Lubawskiego powiatu komisarz rejencyjny „celem politycznego czuwania nad powstańcami polskimi w powiecie lubawskim.“ Przyznać należy, iż cel tej misyi nieco ciemno sformułowany przez Geselligera.

KRÓLESTWO POLSKIE.

† **Warszawa,** 3 stycznia. (Spóźnione.) Berg przyjmując w dzień Nowego roku urzędników zapewnił ich, że w przeciągu dwóch miesięcy kraj w będzie w zupełności uspokojonym, wszystkie téż rozporządzenia pacyfikacyjne przekonywają o nieomylności zapewnienia tego, jak nowo utworzone ministeryum policyi, jak ukaz o konfiskacie majątków na ostatniém posiedzeniu rady miejskiéj objawionéj, jak zbieranie adresów na pismo wiernopoddańcze do tronu, uskuteczniane za pośrednictwem policyi, czego nawet Dziennik Powszechny nie zaprzecza. O dotkliwości i skuteczności tego pośrednictwa trudno wątpić, wszakże dotąd wyłącznie prawie w cyrkułach przez ubogie żydostwo zamieszkałych wzięto się skwapliwie do dzieła, jak w cyrkule 7 i 8, ale mimo odgróżek poniewierań i szturchańców wyłudzono tylko nader szczupłą liczbę podpisów.

W sobotę rano deportowano znowuż przeszło 80 osób, a między innymi panów Witolda Moszyńskiego i Władysława Masłowskiego adwokatów, ostatniego bez zbadania go nawet.

W nocy z piątku na sobotę zabrano jednocześnie dwie drukarnie, jednę przy ulicy Dzielnéj z domu wprost domu badań, u drugą przy ulicy Mostowéj z domu pana Leszczyńskiego, utrzymującego pensyą męską. Wszystkich mężczyzn w domach rzeczonych zamieszkałych aresztowano, nadto odbyto rewizyą w domu Bomu Baringa przy ulicy śto Jerskiéj, gdzie się mieści instytut naukowy pana Leszczyńskiego, i jegoż samego uwięziono.

Rozchodzi się tu wieść uporczywa, iż w skutek nieporozumień pomiędzy Bergiem a Trepowem wynikłych, pierwszy opuszcza Warszawę, w miejsce jego ma zastąpić hrabia Szuwałów były oberpolicmajster Petersburga. W miejsce odwołanego dla ślepoty Murawiewa naznaczonym został Kryżanowski były gubernator wojenny warszawski.

W przeszłym tygodniu aresztowano 27 kobiet, pomiędzy niemi znajduje się panna Szotarska przełożona pensyi przy ulicy Niecałéj.

Na wniosek pana Dembowskiego wyznaczono dla każdego z dyrektorów głównych prezydujących w komisyach rządowych fundusz reprezentacyjny po rsr. 2000 rocznie, za co każden z tych panów obowiązanym jest dawać tygodniowe wieczory dla urzędników wydziału swego, w celu obznajmienia się z ich zdolnościami osobistémi. Nie złe wynagrodzenie za kilkadziesiąt szklanek herbaty i sucharków! W tego rodzaju pomysłach pan Dembowski jest niezrównany.

Warszawa, 7 stycznia. Gdyby wszystkie kontrybucye, które Moskwa nałożyła od kilku miesięcy na Królestwo, w rzeczywistości mogły były przez jéj czynowników być wybranemi, zaiste, ktokolwiek posiadał jakąś własność, byłby już poszedł żebrać z torbami. Szczęściem Opatrzność czuwająca nad nieszczęśliwą Polską widocznie odjęła wszelki rozum Bergowi, który w szaleństwie swém i wściekłości nad swoją niemocą w obec bezmiernego poświęcenia całego narodu, chcąc go koniecznie materyalnie wyniszczyć ze szczętem, przez własne ukazy tamuje przebieg rozporządzonéj poprzednio grabieży. Otóż piąta z kolei kontrybucya nakazana przez niego, a pierwszéj jeszcze nie zdołano zebrać. Wszakże gdzie przemoc nie zagraża z bliska, tam nikt haraczu nieopłaca, ileż więc tysięcy potrzebaby bagnetów, by go z wszystkich jednocześnie wycisnąć? Kontrybucye podobne mogą dotknąć jednostki, lecz nie cały naród, jeźli ten silny jednością wszędzie z równą odwagą mężnie naprzeciw grabieżcom stanie. Nawał zaś coraz nowszych ukazów najgorliwszym nawet czynownikom, i najskwapliwszym w rabunku do reszty pomieszać musi w głowie. Ale otóż świeży ukaz Berga w całéj swéj rozciągłości urzędowéj:

„Namiestnik Królestwa oznajmił radzie administracyjnéj, co następuje:

„„Środki dążące do przywrócenia spokojności w kraju, wymagają nadzwyczajnych wydatków. A że mieszkańcy Królestwa, między niemi zaś właściciele ziemscy, nie idą w pomoc rządowi dla rychlejszego spełnienia tak ważnego, im samym pożytecznego zamiaru, przeto w celu zasilenia pomnienionych środków, postanowiłem, z mocy najwyższego upoważnienia, nałożyć na nich jednorazową pieniężną kontrybucyą, pobrać się mającą podług tego co następuje:

1. Ma być pobraną tytułem pieniężnéj kontrybucyi do kas skarbowych na raz jeden w guberniach warszawskiéj, radomskiéj, lubelskiéj i płockiéj ilość jednoroczna podatku podymnego z szarwarkiem pobieranego pod tytułem dworskiego.

a) Pojedyńcza od okupników i od cząstkowych właścicieli ziemi, niemających włościan ani czeladzi folwarcznéj,

b) Poczwórna i pół od innych właścicieli ziemi świeckich i duchownych.

2. Wyłączają się od tego poboru dobra rządowe i pod zarządem władz zostające, po r. 1831 rozdarowane i miasta.

3. Na wniesienie do kas skarbowych postanawiającéj się tu kontrybucyi, przeznacza się czas od 10 do 25 lutego 1864 r. po upływie którego, do zalegających w opłacie użytą być ma egzekucya z konwojem wojskowym, a nadto pobierane od nich będzie tytułem kary 25% od kontrybucyi.

4. Do wyniesienia kontrybucyi, obowiązani są posiadający jakimkolwiek tytułem własności, podymném i szarwarkiem opodatkowane, lub takowemi zarządzający, co jednak nie ma naruszać stosunków, jakieby zachodziły między czasowemi posiadaczami.

5. Pobranéj do kas skarbowych kontrybucyi, nadawać będzie przeznaczenie namiestnik Królestwa, która przeto oddzielnie kontrolowaną być winna.

6. Rozwinięcie i wykonanie niniejszego postanowienia komisyi rządowéj przychodów i skarbu poleca się.

Wzywam radę administracyjną o wydanie stósownych rozporządzeń dla wprowadzenia w wykonanie niniejszego mojego postanowienia.““

„Rada powyższe postanowienie na posiedzeniu d. 24 grudnia (5 stycznia) 1863/4 r. poleciła zakomunikować komisyi rządowéj przychodów i skarbu dla stósownego wykonania, oraz podać do wiadomości powszechnéj przez pisma publiczne.“

—Między najwyższymi dygnitarzami moskiewskiemi znów zaszły niektóre zmiany w kierunku obranym oddawna. Wszelkie urzędy w Królestwie zajmują szybkim krokiem moskiewscy jenerałowie, a Wielopolskiego figury jedna po drugiéj idą na odstawkę, nieraz i w głąb Rosyi na wygnanie. Otóż dla „nadwątlonego zdrowia“ wyjeżdża na rok za granicę minister sekretarz stanu Królestwa Polskiego Łęski, a zastąpi go w urzędzie Moskal Płatonow. Do szczególnych poruczeń przy Bergu przeznaczono Pawliszczewa, redaktora Dzien. Powsz., daléj jenerałów Rożnowa i Rozwadowskiego, pogłoski zaś chodzą, że jeden z tych ostatnich zastąpi wktótce gubernatora cywilnego Łaszczyńskiego. Pauluccego zaliczono do wojsk rezerwowych.

Z teatru wojny dowiadujemy się z urzędowego organu moskiewskiego, iż naczelnik wojennego oddziału petersburskowarszawskiéj drogi żelaznéj rozesławszy na wsze strony małe bandy celem wyłapania tych ludzi, którzy brali udział w powstaniu, a obecnie kwaterują po wsiach dla mrozów, chwyta na chybił trafił młodych ludzi i oddaje pod sąd wojenny jako „żandarmów wieszających“. Iluż to tam zupełnie niewinnych ów naczelnik moskiewski powiesi, twierdząc a raczéj zmuszając batogami w pochwytanych zeznanie, iż należeli do żandarmeryi narodowéj! W ostrołęckim np. porwali Moskale między innemi Feliksa Ambrożyńskiego i oddali pod sąd wojenny, ponieważ „sam zeznał“, iż powiesił jakiegoś szpiega. Jakichże używano środków, by zeznanie takie prowadzące na stryczek wydobyć z nieszczęśliwego jeńca?

Z Lubelskiego donosi urzędowy organ moskiewski o istnieniu mianowicie w powiatach radzyńskim, łukowskim i na Podlasiu znaczniejszch oddziałów Kruka, Mareckiego, Leniewskiego i innych, prócz tego dodaje, iż „krążą wieści jakoby miały wtargnąć bandy z Galicyi.“ Otóż na uzupełnienie owego naiwnego przyznania moskiewskiego dziennika, iż tak znaczne siły narodowe istnieją w Lubelskiém, tegoż samego dziennika, który przed kilku dniami twierdził, iż powstanie zbrojne zupełnie niemal przygniecione — na uzupełnienie przytaczamy ustęp z korespondencyi z Podlasia do Gaz. Nar., téj treści:

„Przychylność ludności wiejskiéj bezwzględna, żywienie oddziałów odbywa się kosztem włościan i to z własnéj ich woli, oddziałów większych i mniejszych po większéj części kawaleryjskich jest bardzo wiele, wyliczę tu tylko te, które sam widziałem w przeciągu jednego tygodnia. I tak: Oddziały piesze: podpułkownika Krysińskiego, Ćwieka, majora Leniewskiego, majora Mareckiego, Jagminą i oddział dzieci warszawskich. Oddziały konne większe: jenerał Kruk z eskortą, pułkownik Pogorzelski, pułkownik Grzymała, pułkownik Szydłowski, podpułkownik Żychliński, major Lutyński, kniaź Tymon Łucki i oddział Litwinów 220 koni. Oprócz tego są oddziały konne mniejsze: Poniński, Wagner, Klimek, major Gozdawa, Świdziński, Otto, Lisowski, Kobuz, Wróblewski. Są to oddziały, mające od 30 do 40 koni. Oddział Ponińskiego dochodzi do 90. Jest wiele bardzo innych mniejszych i większych oddziałów, których zliczyć niepodobna, a które na każdém miejscu alarmują i nie dają spokoju Moskwie.

„Major Marecki we święta w mieście Łęcznie zabrał do niewoli 33 dragonów moskiewskich, z uzbrojeniem i końmi. Za autentyczność wypadku ręczę.“

— Korespondent tutejszy do Chwili pisze dnia 2 bm. między innemi:

„Nieulega najmniejszéj wątpliwości, że Moskwa będzie miała adres z Warszawy, i to nie jeden! ale wiele, bo w każdym cyrkule osobny skomponowano. I dziwném byłoby zaiste, gdyby go nie miała; kiedy Wilno, Kowno, Grodno, Suwałki, Łomża, mogły podać adres, dla czegożby Warszawa miała stanowić wyjątek? Ale cóż łatwiejszego jak znaleźć kilkunastu ludzi zaprzedanych, kilkudziesięciu lękliwych, a choćby i kilkuset, drżących pod zagrożeniem cytadeli, Sybiru lub sekwestru majątkowego? Jakąż może mieć wartość takie oświadczenie miłości dla Moskwy w obec krwawéj walki, jaką z nim od tak dawna i tak wytrwale toczymy. Śmieszna to i bezczelna, Moskwa to dobrze czuje, ale mając siłę chce upokarzać: obrażony despotyzm naszém domaganiem się niepodległości, gdy nie może żądań tych zgnębić w rzeczywistości, chce przynajmniéj zadowolnić się fikcyą wiernopoddaństwa, a śmieszność tych idyllicznych adresów wynagradza sobie upokorzeniem jakie zawsze takie agitacye konspiracyi moskiewskiéj na nas rzucają. Oto np. adres jaki w cyrkule 7 Moskwa każe podpisywać: „Wasza cesarska Mość, najmiłościwszy panie! Z powodu rozruchów w Polsce, ze wszystkich stron przesłane zostały do ciebie pisma przepełnione miłością i przywiązaniem. Ty wielki monarcho, przyjmujesz je, przyjm więc i od nas obywateli i mieszkańców miasta Warszawy pismo, którém jednomyślnie oświadczamy naszą wierną poddańczą miłość dla ciebie.

„Wielki monarcho!

„Za doznane łaski i dobrodziejstwa, jakiemi nas obdarować raczyłeś, z tytułu nadanych praw i przywilejów czujemy niewypowiedzianą miłość i wdzięczność dla ciebie i pośpieszamy z własnego natchnienia oświadczyć ci nasze prawdziwe przywiązanie. Rozkaż wszechwładny panie, a wszystko spełnić gotowi jesteśmy i z gorącą modliwą za ciebie poniesiem w ofierze życie i mienie nasze na obronę i całość tronu.

„Jeszcze raz ośmielamy się upraszać cię wielki monarcho, ażebyś przyjął od nas oświadczenie wiernopoddańczéj względem ciebie w sercach naszych żywionéj miłości, którą zachowamy do ostatniéj godziny naszego żywota, przelewając ją na przyszłe pokolenia.

„Z uczuciem najgłębszéj czci mamy szczęście nazywać się Waszéj CMości wiernymy poddanymi.“

Byłoby to niezmiernie śmieszne, gdyby nie było tak smutne!

Tymczasem aresztowania są ciągle ogromne. Szczególniéj w nocy z 31 grudnia na 1 styczeń wiele osób wzięto. Oto nazwiska jakie doszły mojéj wiadomości: Kuntze naczelnik wydziału przy kolei warszawsko-wiedeńskiéj, Szren Teodor budowniczy, Strzałkowski Jan urzędnik rządu gubern. warsz., Siekierski Ignacy ogrodnik, Jamielewski Wiktor, Moraczewski Konstanty urzędnik sądu poprawczego, panie: Kruszewska i Szotarska guwernantki z instytutu maryjskiego, Rzeszotarski Teodor emeryt, Sobolewski Daniel nadzorca domu badań, Rogiński Józef sekretarz tegoż domu, Mazurowski Henryk praktykant inżynieryi, Moraczewski Ignacy pisarz domu badań, Kozłowski Stanisław oficyalista, Gogiel August właściciel domu Gogiel Adolf, Napierski technik, Witkowski Józef plenipotent dóbr, Leszczyński utrzymujący pensyę, Milewski dependent, Walicki Ignacy rządca domu, Czyż Han faktor, Samilak Andrzéj stróż, Paszkowski Tadeusz subjekt handlowy, Pac Karol, Gelert Franciszek ślósarz, Dernałowski Stanisław ślósarz, Dzwonkowski Władysław, Szulc Piotr, Tołosiewicz Tomasz, Klinicki Józef, Kner Franciszek, Tyszyński uczeń szkoły głównéj, Łukowski Karól, Bombalski Franciszek, Górecki Józef, Borzeński Paweł, Werner Stanisław czeladnik cukierniczy, Caplazzi Piotr właściciel cukierni, Borel Teodor ślósarz, Wagner Grochowska Tekla, Raczyński Władysław urzędnik komory celnéj. Jestto bardzo niekompletna liczba, przytém rewizye wciąż ogromne. Na kolei warszawsko-wiedeńskiéj od wielu dni przerzucają ogromne składy węgli kamiennych, spodziewają się tam coś znaleźć.

Tenże korespondent w dniu 4 b. m.: donosi z teatru wojny, co następuje:

Kapitan Lenartowicz naczelnik wojskowy okręgów ostrołęckiego, przasnyszskiego i pułtuskiego przysłał bardzo spóźniony raport o dalszych losach oddziałów, które odniosły nad Moskalami zwycięstwo pod Żelazną. Pisze że Moskwa rozjątrzona tą klęską i poprzedniemi trzykrotnémi bezskutecznémi wyprawami ściągnęła z całego województwa płockiego i powiatu łomżyńskiego ogromne siły i w trzy dni po bitwie pod Żelazną wyruszyła naraz ze wszystkich punktów, to jest z Ostrołęki, Przasnysza, Pułtuska, Ciechanowca i z Mławy ruchomemi kolumnami po 5 rot piechoty z odpowiednią kawaleryą. Znaczne także siły Moskali strzegły przepraw przez Narew i Pisnę. Siły nasze wynosiły 450 strzelców, 280 kosynierów i 180 kawaleryi tj. z oddziału 4 i 7 gdyż oddział 5 wymaszerował za Narew dla rozerwania sił moskiewskich. Napierani ze wszystkich stron przez 5 dni starali się wywinąć z sieci moskiewskich lecz dnia 16listopada, musieli wstrzymać napad oddziału Moskali z Przasnysza. Oddział 7 i jazda pułkownika Ziembińskiego oddaliły się jeszcze przed spotkaniem, pozostał więc tylko oddział 4 a z oddziału 7 kapitan Ostaszewski i porucznik Koźmiński i jazda Nemethy. Pod wsią Tyczkiem i Niedźwiedź przeprawiła się piechota przez rzekę Rorogę, zabiwszy napadającym Moskalom 10 ludzi, a nie straciwszy żadnego ze swoich; jazda gorzéj wyszła, bo nie świadoma miejscowości wpadła na błota i straciła 25 koni. Rannych mieliśmy 4. Widząc chwilową niemożność stawienia czoła Moskalom, ukryli nasi broń i rozeszli się na urlopy. Dopiero w téj porze kapitan Lenartowicz powołał na nowo ludzi do sformowania się.

Aresztowani w tych dniach: Derakowski Stanisław, Tomaszewski Stanisław, którego na ulicy w cyrkule 11 wzięto do rewizyi i znaleziono przy nim, a może mu wetknięto do kieszeni dwa druki narodowe. W tymże cyrkule u żołnierza pijanego znaleziono w rękawie druk narodowéj prasy i wzięto go na odwach bernardyński. Daléj aresztowani: Kostrowski, Wróblewski, Ziemiński, dwóch księży Augustyanów.

Transporta na Sybir czy do Rosyi, gdzie to miasta tak piękne i ludne według Dziennika Powszechnego, trwają ciągle. Onegdaj wywieziono znów 360 osób.

Warszawa, 8 stycznia. Naczelnik w zarządzie dróg, komunikacyi publicznych i budowli, jenerał Kierbedź otrzymał zwolnienie z swych obowiązków, a na jego miejsce mianowano jenerała inżynieryi Szuberskiego. Lewszyn, nie wiadomo, czy popadł w niełaskę, lecz przesadzono go do feldaudytoryatu wojsk konsystujących w Królestwie, a mianowano pułkownika barona Frydrychsa 2 oberpolicmajstrem warszawskim. (bernator Łaszczyński po kilkodziesięcioletniéj służbie otr mał nagle dymisyą, a jenerał Rożnow objął podobno j urząd.

— Z teatru wojny donoszą do Chwili, iż siły zbro powstańcze w Krakowskiém i Sandomirskiém zostały w t dniach wzmocnione o **2000** świerzych żołnierzy. Jenerał sak dotąd nie był atakowanym przez Moskwę. Z obozu je rała Kruka otrzymuje Chwila następujące doniesienie:

„W utarczce pod Kockiem, pułkownik Grzymała, podp kownik Pogorzelski, rotmistrz Rylski i porucznik Dulęba, czele garstki żołnierzy polskich, sami z dobytemi szabl rzucili się na nieprzyjaciela. Żałuję, że nie mogę tu po imion szeregowców. Podczas téj potyczki zaszły jeszcze fa dowodzące, że Moskwa jest niepoprawną w swojéj dziko i barbarzyństwie. Cała wieś Charlejów, w któréj chaty dnych włościan podpaliła, równie jak brogi ze zbożem i st siana, najlepszym jest tego dowodem. Sam nadto widział jak kozak leżącego na ziemi rannego oficera polskiego G chowskiego z konia szaszką dobijał, i zaprzestał dopiero nieludzkiéj czynności, gdy kulą rewolwerową zsadzony zos z konia.

„Nie mogłem się dotąd doczytać w żadnym dzienniku niesienia o bitwach stoczonych przez oddział Litwinów Ejmi wicza i kawaleryę pułkownika Wróblewskiego. Oddziały jednak dzielne i może najdzielniejsze z tych, które dziś d łają w Podlaskiém. Biły się one pod Cycowem dnia 14 g dnia, gdzie piechota z dwóch stron otoczoną była przez skali, którzy po zaalarmowaniu ich przez jazdę pułkown Wróblewskiego pierzchnęli, lecz jednak ściganemi być nie gli. Z polskiéj strony straty nie było żadnéj. Pięciu Mosk zabitych dostało się w ręce polskie i tych pochowano.

„Dnia 16 grudnia biła się kawalerya Wróblewskiego z zakami pod Wolą-Osowińską, którym zabiwszy sześciu, parła ich. Dwa te oddziały biły się jeszcze w wielu inn miejscach, gdzie zawsze waleczni Litwini, dzielnie się Mosk opierali.“

Warszawa, w niedzielę 10 stycznie, rano. Swieży u nakłada kontrybucyą (szóstą z kolei) 3% od dochodu z mienic na Warszawę i ragę. Inne miasta w Królest opłacą podwójną kwotę podatku kominowego i szarwarkowe Ostatni termin wypłaty dla Warszawy kończy się pod karą do 50% z dniem 31 stycznia, dla innych miast z dniem 25 tego.

Wilno, 9 stycznia. W miasteczku Szawlach rozstrzel 28 zm. Paulina Bohdanowicza dymisyonowanego jun moskiewskiego, za czynny udział w narodowém powsta W Kijowie zaś skazał sąd wojenny Jana Waleryana No kowskiego, sekretarza przy sądzie rowieńskim, za podu wianie żołnierzy moskiewskich do przejścia do szeregów wstańczych, na 10 lat ciężkich robót w kopalniach z pozbaw niem wszystkich praw stanu.

FRANCYA.

Paryż, 7 stycznia. Od kilku dni obiegają tu głuche w ści o zamachu na życie cesarza. Patrie opowiada następuj szczegóły w tym względzie: „Od niejakiego czasu czuw policya nad czterema cudzoziemcami przybyłemi z Anglii, k rych powierzchowność wzbudzała podejrzenie. Zeszłéj n dzieli kazała ich zaaresztować w ich pomieszkaniach na ul St. Honoré 185 i Neuve des Petits Champs. Znalezi u nich znaczną ilość prochu angielskiego, cztery sztyle czteryrewolwery, cztery bronie ukryte w laskach wedle wego systemu, fosfor, kapiszony, lunty, kilka metrów dłu i ośm bomb wedle wzoru Orsiniego z kutego a nie z lan żelaza sporządzone, by można je było łatwiéj i mniéj niebezp cznie przenosić. U jednego z uwięzionych znaleziono zasz w pantalonach list datowany z Londynu, który i oskarżony i podpisanego mocno kompromituje. Trzech z tych ludzi j Włochami i zowią się Trabuco, Groeco i Imperatori. Czwa ukrywa się pod obcém widocznie nazwiskiem. Dwóch z n jeden czterdziestoletni a drugi mający lat dwadzieścia dziew jak się zdaje otrzymali bardzo wykwintne wykształcenie i w rażają się z jaknajwiększą łatwością. Jeżeli jesteśmy dob poinformowani, jeden poczynił dokładne zeznanie o zbrod czym celu spisku. Sprawa przedłożona sędziemu śledcze i przyjdzie wkrótce przed sąd.“ Do frankfurtskiéj l'Euro piszą ztąd następujące szczegóły o téj sprawie: „Policya gielska doniosła przed kilku dniami tutejszéj, że czter Włochów przybyło do Paryża. Ci awanturnicy, których pewne zmyślone nazwiska są: Trabuco, Imperatori, Gro i Canetta najęli naprzód pomieszkanie w hotelu de Lyon d'Athènes, rue St. Honoré 185, naprzeciw wielkim skład Luwru. Po kilku dniach zapewne dla bezpieczeństwa roz czyli się i dwaj pierwsi najęli sobie pokój meblowany przy ul Croix des Petits Champs 4, gdzie na parterze jest mała wiarnia. Policya raz mając na oku swe ofiary, dozwoliła najzupełniejszéj swobody i ograniczyła się na ściga i śledzeniu ich najdrobniejszych czynności; spodziewała tym sposobem schwytać wszystkich wspólników i nie stra żadnéj nici z węzła. Plan ten udał jéj się zupełnie. W dzielę zeszłą p. Lagrange, „officier de paix,“ otrzymał roz aresztowania. Udał się niezwłocznie na ulicę Croix des Pe Champs w towarzystwie swych ajentów. Trabuco i Imperat powrócili do swego mieszkania z śniadania od dwóch godz ale ponieważ wiedziano, iż mają broń, p. Langrange posta wił nie aresztować ich w pomieszkaniu ale czekać aż wy O godzinie czwartéj Trabuco wyszedł na ulicę; zaraz go chwycono, związano i zaprowadzono do powozu sprowa nego w tym celu. W téj saméj chwili kilku innych ajen wzięło Imperatori, podczas gdy trzecia obława podobna za na ulicy St. Honoré, 185, na Groeco i Canettę. O piąté czteréj panowie byli już w więzieniu Mazas; wszystko to s się bez skandalu, bez wylewu krwi, którego się obawi gdyż pomieszkania ich było prawdziwemi arsenałam.“

korespondent opisuje, co znaleziono u nich, w czem nie różni się od opisu paryzkiéj Patrie; o bombach zaś tak pisze: „Bomby nie były podobne do bomb Orsiniego; miały kształt owalny i napełnione były prochem zwyczajnym a nie trzaskającym; lane zwyczajnie ale o mechanizmie doskonalszym.“ Papierów długo nie mogli policyanci znaleść, pisze tenże sam korespondent, aż dopiero jeden z nich dostrzegł w pantalonach Trabuco, gdzie się sukno zawija, papier będący listem, jak powiadają, od Mazziniego, który ma być napisany własnoręcznie przez owego sławnego agitatora włoskiego i datowany z Lugano.“ Zkądinąd donoszą, że Włosi ci pochodzą z Parmy, że z listu znalezionego wykazuje się, iż i Garibaldego chciano wciągnąć w umowę, czego on miał odmówić. P. Daniel prowadzi śledztwo; p. Boitelle prefekt policyi ma zostać senatorem. Nie ma obawy, iżby cesarz w skutek tego wypadku dał się wciągnąć w prąd reakcyjny. „Tu tańczą na wulkanie,“ jak powiedział p. Salvandy. Wczoraj był bal w Tuileryach, na którym było wielu cudzoziemców w strojach narodowych. Cesarz miał na sobie mundur jenerał-porucznika, cesarzowa zaś błyszczała niezmiernie bogatą toaletą. Bal rozpoczął się o godzinie pół do dziesiątéj wejściem cesarstwa z orszakiam do sali marszałków przy marszu, który wykonał Strauss z orkiestrą umieszczoną na galeryi ponad karyatydami tronowemi. Na ulicach tymczasem śpiewaków medalionowanych upoważniono do śpiewania Marsylianki, co uważają za symptom wojenny. Pan Thiers rozpocznie dyskusyą adresową. Dawnych pięciu stawiło poprawkę o wycofanie wojsk z Rzymu.

— Piszą ztąd między innemi do Chwili:

Ks. Morny oświadczył się absolutnie za utrzymaniem pokoju i za rozwijaniem ... wolności publicznych. W ustach tego pana, którego przeszłość jest znana, propaganda liberalna jest bardzo podejrzana. Toż samo można powiedzieć o panu la Gueronnière. Nie należy przywięzywać wagi do szamotań się ks. Morny i jego wspólników. Jest to cesarzowi na rękę. Kongres czy to wielki czy mały, pokój, liberalizm zabawią Francyą przez zimę. Cesarz jest wyższym, widzi on lepiéj potrzeby Francyi i kontynentu. Nie szuka on wojny, ale przyjmie ją, jak cała Francya zoczy, że do niéj zostali zmuszonym. P. Forcade w Revue des deux mondes widzi wojnę i radzi cesarzowi, aby co prędzéj ściągnął wojska z Meksyku, Kochinchiny itd. Moskwa widzi także wojnę. Jenerałowie moskiewscy, którzy bawili w Paryżu, odebrał rozkaz wrócenia do kraju. O przymierzu lub zbliżeniu się nawet do Rosyi, mowy być nie może. „Bardzo daleko od tego jesteśmy“ (Nous en sommes bien loin), rzekła w tych dniach osoba najlepiéj położona, aby módz wydać sąd o stosunkach zewnętrznych Francyi.

Stosunki między Palais Royal a Tuileryami są dobre, jednak połączenie zupełne księcia z cesarzem nie łatwe czyni postępy. O ile wiem, książe stawiałby pewne warunki, mające styczność z ewentualną zmianą ministeryum, o któréj zapewne słyszeliście, a na téj drodze nic dotąd pewnego się nie przedstawia. Tyle tylko wiem, iż książę poznał się w tych dniach i długą miał rozmowę z jednym z wymienionych kandydatów do przyszłego ministeryum, z p. Thullier i że bardzo z téj rozmowy był zadowolony. P. Drouyn de Lhuys zachował niezmienne przychylne dla sprawy polskiéj usposobienie. Rad on zawsze mieć jak najwięcéj wiadomości o prawdziwém położeniu rzeczy w Polsce, i z stałą przychylnością wyraża się o tym kraju. Pod innym jednak względem zaszła wielka zmiana w usposobieniu ministra spraw zagranicznych. Rozjątrzony on jest do wysokiego stopnia na gabinet wiedeński, któremu był tak życzliwym, którego przyjaźni tak wytrwale poszukiwał, a na któréj wszystko budował. Dziwić się temu nie można, gdyż nie Rosya, ale Austrya zadała najdotkliwszy cios jego polityce.

Hr. Walewski jest ciągle bardzo dobrze widziany na dworze, żona jego jest zaszczycona przyjaźnią cesarzowéj.

Sprzedaż urządzona przez księżnę Adamową Czartoryską przyniosła tego roku więcéj niż dawniéj. Siècle, Opinion nationale, Patrie i Charivari bronią polskiéj sprawy z niezmienionym zapałem i niepospolitą znajomością rzeczy. Dzienniki te podniosły, jak się godziło, nowy projekt rozbioru Polski, a na ktoren oburzył się nawet Morning Post. Może będziemy mieli szczęście doczekania chwili sprawdzenia się przysłowia: „malum consilium consultatori pessimum.“ Tylko Constitutionnel błądzi zamieszczając w swych kolumnach wyjątki z dzienników moskiewskich.

Stosując się do cyrkularza ministra oświecenia, profesorowie wykładają jak należy historyą o słowiańszczyznie, Moskwie i Polsce. W tym wykładzie profesorowie wykazują, że czychanie Moskwy na Węgry, ma na celu załatwienie marszu na Stambuł.

P. Duchiński ogłosi wkrótce pracę pod tytułem „O potrzebie reformy w wykładzie historyi ludów słowiańskich i moskiewskich.“

— Z Meksyku zamieszcza Monitor list z 27 listopada, w którym piszą, iż przyjęto tam wiadomość o śmierci Billaulta z głębokim smutkiem, a wieść o przyjęciu korony meksykańskiéj przez arcyksięcia Maksymiliana z zapałem i entuzyazmem. Juarez wysłał już swą rodzinę z San Luis, sam zaś myśli udać się do Durango. Zabójcami Comonforta są bracia Troncoso. W tece tego jenerała, zastrzelonego na wozie z tyłu, znaleziono 30,000 piastrów w wekslach na Guanaxuato i Queretaro, a pomiędzy ważnemi papierami plan wyprawy wojennéj. Jenerał Uraga chciał stoczyć z nadchodzącymi Francuzami bój regularny, ale wskutek uchwały juaryzstowskiéj rady wojennéj udał się na północ. Nim wyszedł z Queretaro zabrał wszystkie konie i muły; to samo uczynił w innych miastach. Quadalaxarę oblegał „cesarski“ jenerał Don Manuel Lozada, przy czém go dzielnie wspierali naczelnicy indyjscy Alika i Najaxit. Gubernatorowie stanów Cohahuila i Nuevo Leon wypowiedzieli posłuszeństwo Juarezowi i uznali rząd cesarski. Organizacya regularnéj armii meksykańskiéj pod jenerałem Miramon żywo postępuje naprzód.

— W wyższych kołach paryskich krzątają się teraz mocno około przygotowań do wielkich balów maskowych, któremi mają uświetnić karnawał. Chodzi o to, aby o ile możności przewyższyć pomysły roku zeszłego. Mówią wiele o partyi whista, którą mają odegrać 52 żywemi kartami. Cztery piękności pierwszego rzędu, dwie blondynki i dwie brunetki będą przedstawiały królowe, cztery wysokie majestatyczne postacie odegrają rolę królów, a czterech kawalerów najwykwintniejszych wystąpi w kształcie waletów. Inne karty oznaczone będą przez białe blachy kirysu, zawieszone na ramionach. Można sobie o grze takiéj zrobić niejakie wyobrażenie z partyi szachów, które już często odgrywano zapomocą żywych figur. Ale jak takie karty tasować się będą i rozdawać, jak się tu będzie zadawało i wygrywało, jak się będą bitki układały, to dla niewtajemniczonéj publiczności jest dotychczas zagadką.

— Na kolei północnéj wydarzył się smutny wypadek. Pociąg pospieszny z Brukseli wpadł mimo sygnałów na pociąg osobowy w Pierrefette, który się zatrzymać musiał na szynach w skutek uszkodzenia lokomotywy, i strzaskał 5 wagonów. Pięć podróżnych zabiło się, 19 jest rannych. Osoby jadące pociągiem pośpiesznym uszły cało, doznawszy tylko mocnego wstrząśnienia. Dozórca jeden miał szczęściem tyle przytomności, że przy zbliżaniu się pociągu pospiesznego otworzył w stojącym pociągu osobowym wagony, tak że wiele osób zdążyło wyskoczyć i ujść tym sposobem niebezpieczeństwa.

— Z nad granicy francuskiéj piszą 5 bm. do Köln. Ztg: Napoleon III ostatniemi czasy uskarżał się podobno na swych ministrów, którzy upadli na duchu. Nie byłoby więc nic dziwnego, gdybyśmy usłyszeli wkrótce o zmianie ministerstwa we Francyi. Tekę pana Bondet objąłby p. Rouland, pana Foulda p. Haussmann, pana Drouyn de Lhuys p. Thouvenel. Chociaż te zmiany nie miałyby styczności z polityką zewnętrzną nie pozostałyby na nię bez wpływu. Na p. Foulda cesarz oddawna już niełaskaw; zarzuca mu umizganie się do stronnictw nieprzyjaznych. Giełda, któréj p. Fould był przed rokiem ulubieńcem, nie zlękłaby się wcale w skutek jego dymisyi.

— W wilią Nowego roku, dobosze i muzyki wojskowe dały cesarstwu tak zwaną „obadę“. Po téj ceremonii, p. Belmontet, deputowany, zawołał: niech żyje wojna!

— Correspondencia hiszpańska donosi, iż Juarez uciekł do Jucatan, a wojsko jego rozpierzchło się po śmierci jenerałów Ortegi i Comonforta.

— Przeciwko nowo wyszłéj powieści p. t. le Maudit wydał ks. biskup z Evreux okólnik potępiający.

— Z Hongkong 14 listopada donoszą, że rząd japoński oświadczył 26 października posłom europejskim, że odtąd wpuszczać będzie cudzoziemców tylko do portów Nagasaki i Hokodadi.

WŁOCHY.

Turyn, 2 stycznia. Piszą ztąd do Indépendance belge: Zamiary polityczne, które na wiosnę układano, jak się zdaje, odłożono stanowczo do 1865 roku. Zgadzają się na to wszystkie wiadomości i poufne doniesienia, które mnie dochodzą od mężów stanu, kierujących polityką królestwa włoskiego. Przed dwoma dniami przybył dotąd Kossut i miał przydłuższą rozmowę z ministrami skarbu i spraw zagranicznych. Jeżeli mnie dobrze objaśniono, mieli ministrowie włoscy dalekimi być od żądania po dawniejszym dyktatorze węgierskim, aby rozpoczęte dzieło rewolucyjnéj propagandy, za pomocą wydanych przed kilkoma dniami proklamacyi i innych dokumentów, zdradzających wybornie urządzony system agitacyjny, prowadził daléj; przeciwnie mieli oni mu doradzać stanowczo, by nie narażał na szwank pomyślnego wypadku sprawy, któréj Włochy przy obecnych stosunkach w ciągu r. 1864 poprzeć by nie mogły. Nie wiem, o ile przedstawienia naszych ministrów zdołały wpłynąć na byłego dyktatora węgierskiego, lecz mogę zaręczyć, iż rząd w ten sam sposób przemawia do stronnictw zbyt gorących.

— Wielkie wrażenie sprawiło tu śledztwo wytoczone przeciw jednemu z młodych lekarzy, który wkupił swą młodą żonę do jednego z towarzystw zabespieczenia życia, i to na znaczną sumę, a późniéj ją otruł. P. Ambroise Tardieu, profesor sądowéj medycyny przy fakultecie medycznym, jako też sławny lekarz dr Nélaton i jeden z znakomitych chemików zawezwani zostali przez sąd do zdania opinii. Oskarżony już się znajduje w więzieniu Mazas od 4 grudnia, jest on homeopatą i synem poważanego lekarza z prowincyi. Rodzina powierzyła jego obronę adwokatowi Lachaud. Wedle Droit nie jest to jedyny wypadek tego rodzaju.

— Z Neapolu donoszą 26 grudnia, że rząd nie cofnął mimo reklamacyi niektórych dzienników nominacyi p. Veglis na prefekta Basilicaty, któremu otworzył kredyt 400 tysięcy franków celem rozproszenia brygantów.

— Z Rzymu piszą, że w święto Bożego Narodzenia papież przyjmował coroczne życzenia kardynałów, przyczém wspomniawszy o tryumfie prześladowanych papieży wyraził nadzieję że kościół odzyszcze stracone kraje, dając dowody stałości i łaskawości. Przyjmując urzędników, papież oświadczył, że spodziewa się ważnych wypadków w roku przyszłym, z których kościół wyjdzie wszelako zwycięzko. Dnia 27 grudnia poseł francuski dał obiad, na który zaprosił ks. Merode i jenerała Montebello.

HOLANDYA.

Haga, 8 stycznia. Sprawa polska stała się przyczyną przesilenia ministeryalnego, które tu nastąpiło. Izba, niezadowolona z polityki ministra spraw zewnętrznych p. Sombrew odrzuciła budżet dla spraw zewnętrznych i dała mu przez to wotum nieufności. Przyczyny tego zajścia wyświeca korespondencya, niewiadomo o ile prawdziwa, do wiedeńskiego Botschaftera. Zeszłego lata zążądała Francya od Holandyi, aby w kwestyi polskiéj wysłała do Petersburga notę w myśli francuskiéj, dla nadania więcéj siły interwencyi dyplomatycznéj trzech mocarstw. Król Holandyi przystał na to z gotowością. Pan Sombrew ułożył ostrą notę za Polską, trzeba ją było jeszcze tylko przeczytać królowi, a potém wysłać na miejsce przeznaczenia. W tym samym czasie przygotowywał się bal na dworze królewskim. Pan minister wszedł z gotową notą na salony za królem, i zastał go w salonie, przeznaczonym na fetę balową, siedzącego na wysokiéj drabinie i przybijającego według swego gustu draperye. Król nie zmieniając pozycyi, kazał sobie notę przeczytać i przystał na nią. Nota więc odeszła do Petersburga. Na balu, który kilka dni potém nastąpił, reprezentowano było ciało dyplomatyczne; poseł rosyjski także się zjawił. W rozmowie o sprawach europejskich zatrzymano się głównie na kwestyi polskiéj. Król, nie chcący się nikomu narażać, pochwalił postępowanie rządu rosyjskiego. Poseł uradowany taką niespodzianką, prosił króla, by mu o tém jego oświadczeniu pozwolił piśmiennie zaraportować do Petersburga; król i na to przystał. Wyobrazić sobie łatwo zdumienie Gorczakowa, gdy po niemiłéj mu nocie urzędowéj, nadesłał mu poseł jego całkiém przeciwne oznajmienie o wynurzeniu się samego króla. Także i poseł holenderski w Petersburgu nie pomału się zmieszał, gdy mu Gorczaków po wysłuchaniu noty ministra Sombrew pokazał oznajmienie posła swego w Hadze. Izba, czując obrażony honor gabinetu, dała niewinnemu ministrowi wotum nieufności, w skutek czego nastąpiło przesilenie ministeryalne. Na miejsce pana Sombrew powołany został p. Huyssen von Kattendyke, minister dotychczasowy marynarki.

DANIA.

Altona, 11 stycznia. Armia duńska skoncentrowana w mieście i okolicy Szlezwiku dochodzi do 16,000. Mieszczanie szlezwiccy skarżą się na inkwaterunki uciążliwe; na jednym z placów miejskich zatoczono 84 funtowe działa; w Dannevirke wznoszą kolosalne baraki. Rezerwistów, mających lat 35 i mniéj, powołano pod broń

KSIĘSTWA NADDUNAJKIE.

Bukareszt, 2 stycznia. W Księstwach naddunajskich rząd, który wciąż uciera się z izbą, pogodził się z nią w jednéj kwestyi ważnéj, t. j. w sekularyzacyi dóbr klasztornych, rząd turecki ma sprzeciwiać się téj uchwale, iż dochody z dóbr tych służą w części na utrzymanie chrześciańskich zakładów dobroczynnych w prowincyach cesarstwa. Rosya będzie także protestowała w imię interesów kościoła prawosławnego. Ambasador francuski w Carogrodzie, margrabia de Moustier wysłał podobno notę do swego rządu, w któréj przemawia ostro przeciw postępowaniu ks. Kuzy i jego administracyi. Ostatnia ta wiadomość potrzebuje jednakże potwierdzenia.

Ostatnie wiadomości.

Z Wielunia donoszą o powieszeniu tamże przez Moskali obywateli Kobera, Frankowskiego, Libeka i Zarzyckiego.

Z Warszawy piszą nam, iż wyszedł świeży rozkaz naczelnika miasta, dotyczący adresu wymuszanego przez Moskwę, również kilka świeżych rozporządzeń rządu narodowego.

Berlin, 11 stycznia. W izbie poselskiéj pan minister Itzenplitz wniósł projekt do prawa względem funduszów dla kolei żelaznéj z Gdańska do Nowegoportu, wynoszących przeszło 1 milion talarów.

Pan minister Eulenburg odpowiedział na interpelacyą pp. Hoverbecka i towarzyszy względem naruszenia granicy przez Moskali, przyznając, że fakta w niéj podane są w ogóle prawdziwe. Rząd pruski będzie żądał zadośćuczynienia na drodze dyplomatycznéj.

Virchow zapytuje się, czy Prusy odstępują od traktatu londyńskiego, ponieważ konstytucya duńska z 18 listopada nie została zniesioną 1 stycznia br. Pan Bismarck odrzekł, iż da odpowiedź na tę interpelacyą, skoro izba poważnie uchwałę względem 12 milionów pożyczki. Pan Virchow i Twesten mówili jeszcze w téj materyi, poczém przystąpiono do dyskusyi nad etatem wojskowym.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 11 stycznia. Aresztowano tutaj w zeszłą sobotę p. Kazimierza Chełmickiego i odwieziono go do Berlina. Prócz tego słyszeliśmy, iż kilku panów zamieszkałych tutaj, aresztowano, jak się zdaje przez omyłkę, gdyż ich po kilkogodzinnym areszcie znów uwolniono.

Po kilku dniach łagodniejszego powietrza od wczoraj mróz począł się wzmagać.

[] Z Gnieźnieńskiego, 10 stycznia. Nazwisko p. Wnukowskiego pomiędzy podpisami pod petycyą umieszczonymi, nie znajduje się. Źle mnie w téj mierze poinformowano; prostuję więc co z początku doniósłem.

Wiadomości literackie.

— Szkoła główna w Warszawie. Podajemy wykaz odczytów w szkole głównéj warszawskiéj w półroczu zimowém r. z 1863/4.

A) Wydział fizyczno-matematyczny. Kurs I. Algebra wyższa, pr. F. Babczyński. — Geometrya analityczna, pr. N. Pęczarski. — Geometrya wykreślna, tenże. — Kosmografia, pr. Baranowski, dyrektor obserwatoryum War. — Fizyka ogólna, pr. Prażmowski. — Chemia ogólna, p. J. Natanson. — Botanika ogólna, pr. Aleksandrowicz. — Zoologia ogólna, pr. Gorski. — Kurs II. Rachunek różniczkowy, pr. dziekan A. Frączkiewicz. — Astronomia sferyczna wraz z trygonometryą kulistą, jako wstęp pr. Baranowski. — Chemia analityczna, pr. Natanson. — Mineralogia ogólna, pr. Jurkiewicz. — Botanika systematyczna, pr. Cieszkowski. — Zoologia systematyczna, pr. Dybowski. — Anatomia porównawcza, pr. Gorski. — Wydział fizyczno-matematyczny dzieli się obecnie na trzy oddziały: 1) czysto-matematyczny; 2) chemiczno-mineralogiczny i 3) nauk przyrodzonych. Studenci poświęcający się czystéj matematyce obowiązani są słuchać na kursie pierwszym: Algebrę wyższą, geometryą analityczną, geometryą wykreślną, kosmografią, fizykę ogólną; na kursie drugim: Rachunek różniczkowy, astronomię sferyczną, mineralogią ogólną i chemią analityczną. Poświęcający się chemii i mineralogii obowiązani są słuchać na kursie pierwszym: Fizykę ogólną, chemią ogólną, botanikę ogólną, algebrę wyższą i kosmografią; na kursie drugim: Chemię analityczną, mineralogię, rachunek różniczkowy, anatomią człowieka. Nakoniec studenci poćwięcający się naukom przyrodzonym obowiązani są słuchać na kursie pierwszym Zoologię i botanikę ogólną, anatomią człowieka, kosmografią, fizykę ogólną i chemią ogólną, na kursie zaś drugim: Zoologią systematyczną, mineralogią ogólną, anatomią, fizyologią człowieka i anatomią i fizyologią roślin.

B) Wydział prawa i administracyi. Kurs I. Encyklopedya prawa, pr. Kasznica. — Instytucye i historya prawa rzymskiego, pr. Dr. Maciejowski. — Wstęp do kodeksu cywilnego, pr. Licencyat Józefowicz. — Kurs II. Prawo polskie i jego historya, pr. Mag. Dutkiewicz. — Kodeks cywilny, pr. Mag. Holewiński. — Encyklopedya umiejętności politycznych, pr. Dr. Białecki. — Historya teoryi politycznych i społecznych od Arystotelesa do naszych czasów, jako wstęp do prawa publicznego, pr. Mag. Wyziński. — Pandekta, pr. Dr. Popiel.

C) Wydział lekarski. Kurs I. Anatomia opisowa, Dr. Hirszfeld. — Propedeutyka lekarska, Dr. Łuczkiewicz. — Prócz tego wspólnie z wydziałem fizyczno-matematycznym: Fizyka, chemia, botanika i zoologia ogólna. — Kurs II. Anatomia praktyczna, Dr. Pilczycki. — Fizyogia, pr. Hoyer. — Farmakagnozya, pr. Werner. — Prócz tego wspólnie z wydziałem fizyczno-matematycznym: Chemia analityczna, mineralogia ogólna, zoologia systematyczna, anatomia porównawcza. — Kurs III. Terapia szczegółowa Dr. Rose. — Chirurgia teoretyczna, Dr. Girsztoft. — Anatomia patologiczna, Dr. Brodowski. — Akuszerya, Dr. Tyrchowski. — Farmakologia i receptura, Dr. Kryszka. — Patologia ogólna, Dr. Dybek. — Kurs IV. Klinika terapeutyczna, Dr. Chałubiński. — Kazeustyka, Dr. Brodowski. — Medycyna sądowa, pr. Wisłocki. — Oftalmologia, Dr. Szokalski. — Semiotyka, Dr. Baranowski. — Klinika chirurgiczna, Dziekan wydziału Dr. Le Brun. — Chirurgia operacyjna, Dr. Korzeniowski. — Hygiena z dietetyką, Dr. Pląskowski. — Kurs V. Gynekologia, Dr. Gliszczyński. — Historya medycyny, Dr. Łuczkiewicz. — Klinika Psychiatryczna i o chorobach umysłowych, Dr. Pląskowski. — Operacye.

D) Wydział filologiczno-historyczny. Historya rzymska, Dr. Plebański. — Wstęp do filozofii i encyklopedya nauk filologicznych, Dr. Struve. — Historya literatury polskiéj pr. Przyborowski. — Gramatyka łacińska i Tacyt, pr. Skupiewski. — Starożytności greckie, gramatyka grecka i ćwiczenia w seminaryum pedagogicznem, pr. Mierzyński. — Starożytności rzymskie i Sallustyusz, pr. Wolfram. — Literatura grecka, satyry Horacego, pr. Węclewski. — Język starosławiański, pr. Kotowski. — Język czeski, Dr. Kwiat. — Język francuski, pr. Lambert. — Język niemiecki, pr. Zejdowski. — Język i literatura rosyjska, pr. Sawinicz.

Przybyli do Poznania.

Dnia 11 stycznia.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Mielżyński z Iwna, hr. Potocki z Tulec, Bronikowski z Wilkowa, Błociszewski z Przedsłew, Skoraszewski z Malinin, Förster, Janas z Dobrojewa.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Mycielski z Chociszewic, pan Unrug z Szołowa, Moszczeński z Wiatrowa, Gajewski z Wolsztyna, pani Krzyżanowska z Śremu, pani Rościszewska z Zakrzewa, proboszcz Gładysz z Sierakowa, restaurator Rio z Nekli, praktyczny lekarz Wachtel z Gostynia.

HOTEL MILIUSA DREZDEŃSKI. Dzierzawca Fus z Paradyża, Sänger z Polajewa, Wł. dóbr Lauterbach z Heidewitz, Lehman, kapitan z D. Thilo z Ryczywołu, pastor Brandt z Szczecina, śpiewaczka Tewet z Kolonii, kupcy Calmann z Mogoncyi, Preiss, Casirer z Lipska, Mannus, Rosenthal, Lewin z Berlina, Storck, Elias z Elberfeldu, Fraustädter z Hamburga, Silberstein z Landshut.

HOTEL RZYMSKI. Kupcy Gläntzer z Frankfurtu nad Men, Müller z Berlina, rządz. Trampe z Kunobszyc, wł. dóbr Grassmann z Kurnika, rządz Gładysch z żoną z Litwy, wł. dóbr Lyniewick z Czempina, Kirschstein z Żydowa, hr. Radoliński z Jarocina.

HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Gutberg z Zgorzelic, kupcy Wohlauer z Wrocławia, Prietze z Kolonii, Wahlstädt z Drezna, wł. dóbr Muchalski z Buża.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 9 stycznia.

Żyto: bez obrotu, na sty. i sty.-luty 29⅓, luty.-marz. 29⁷/₁₂, marz.-kw. 30⅙ na odstawę wiosenną 31, kw.-maj 31⅓ tal. pł. Okowita: stalsze ceny, na stycz. 13¹/₆, luty 13⁷/₁₁, marz. 13⁷/₁₂. kw. 13¹¹/₁₂, maj 14⁷/₁₂, czerwiec. 14⅓ tal. pł.

Berlin, 9 stycznia. Pszenica: 2100 fnt. w miejscu 50–58. tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu 36¾—37, na st. st.-lut. i luty-marz. 35⅝—¾, na odstawę wiosenną 36⅜—¼, maj-czerw. 37, cze.-lip 38 tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 30—34 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 22—23 pł., na stycz. i st.-luty 23 żad., na odstawę wiosenną 23½, maj-czerw. 23¼, czerw.-lip. 23¾, lip. sierp 24 pł., sierp.-wrześ. 24¼ tal. żąd. Groch: 2250 fnnt., do got. 37—48 tal. pł. Rzep: 83—85 tal. pł. Rzepak: 82—83 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt., bez beczki, w miejscu 11⅔, zmarzły 11¼, na stycz. 11¼, ty.-luty 11⁵/₂₄, lut.-marz. 11¼, kw.-maj 11¹₃, maj-czerw. 11⁵/₁₂—¹¹/₂₄, wrzes.-paźd 11²³/₂₄—⁷/₁₂ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 13²/₃ tal. żąd. Okowita: 80% Trall. w miejscu bez beczki 14½, na st. i sty.-luty 14³₃,—¹¹/₂₄—⅝, lut.-marz. 14¹¹/₂₄—¹³/₂₄—½, kw.-maj 14⁷/₁₂—⅝, maj-czer. 15⅝—⅞ czer.-lip. 15½—⅝, pł., lip.-sier. 15⅝, żąd., sier.-wrześ. 16¹/₁₂—16 tal. pł. Wyp. 10,000 cent. żyta, 1000 cent. oleju rzep. i 30,000 kw. okowity.

Wrocław, 9 stycznia. Na targu:

	piękna sgr.	średn. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	65—68	63	54—60	za szefel
„ żółta	60—61	59	52—55	
Żyto	42—43	41	39—40	
Jęczmień	36—37	34	31—32	
Owies	28—29	27	25—26	
Groch	46—50	45	40—43	

Rzep zimowy: 200—190—180 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzepak: 190—180—170 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzep latowy: 160—150 140 sgr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: wyższe ceny, pośl. 10¼—⅔, średnia 11¼—12¼, wyborowa 12⅔—13⅙, najpiękniejsza 13⅙—⅔ tal. pł. Koniczyna biała: pośled. 10½—13, średnia 13¾—16, wyborowa 17—18, najpiękniejsza 18¼—19 tal. płacono. Żyto: 2000 funt, cicho, wyp. 1000 cent., na st. i sty.-lut. 32½, luty-marz. 32¾ kw.-maj 33¾ tal. żąd., Pszenica: na st. 48 tal. żąd. Jęczmień: na st. 33 tal. żąd. Owies: na st. 36¹₆ żąd., kw.-maj 37 tal. pł. Rzep: na stycz. 92 tal. żąd. Oléj rzepiowy: cicho, wyp. 100 cent., w miejscu 10³/₄, na st. 10²₃ pł. st-lut., luty-marz. i merz.-kw. 10¾ żąd., kw.-maj 10¾ tal. pł. Okowita: mało zmiany, wyp. 9000 kw., w miejscu 13⅝, na st. i st.-luty 13⅝, luty-marz. 14, kw.-maj. 14⁵/₁₂, maj-czerw. 14²/₃ pł., czerw.-lip. 15 tal. żąd.

Na targu Pszenica: 85 funt., żółta w miejscu 50—56, Żyto: 34—36, Jęczmień: 29—31, Owies: 24—24, Groch: 36=39 tal pł.

Szczecin, 9 stycznia. Na giełdzie. Pszenica: mało zmiany, 85 fun. żółta w miejscu 53—54½ pł., 84—88 fu. statku 54½ żąd., 83—85 f.t. żółta na odstawę wiosenną 56¼, maj-czer. 57 tal. pł. Żyto: mało zmiany, 2000 fut. w miejscu 34¼, na st. i sty.-luty 34, luty-marz. 34¼, na odstawę wios. 35¹₂, maj-czer.36 tal. pł. Groch: do got. w miejscu 37tal pł Olej rzepiowy: w miejscu 10⅝, na kw.-maj 11¹/₁₂, , wrz.-paźdź. 11⅛ tal. pł. Okowita: mało zmiany, w miejscu bez beczki 13⅝ pł. na st.i st.-luty 14 żąd., luty-marz. 14¹/₁, pł, na odst. wios. 14¹₂ tal żąd, Oléj lniany: w miejscu bez beczki 13⅓, tal. żąd. Tran szkocki: 23½ tal. pł.

Gdańsk, 9 stycznia. W upłynionym tygodniu zima się ustawiła z wyborną sanną drogą. Mrozy były od 1 do 5° z wyjątkiem 3 czenia w którym mróz dochodził do 18 reaumira,

W targach angielskich msteryalnego nie było podniesienia, opinia była lepsza i łatwiejsze tranzaakcye jak zwykle w téj p sobie obrot interesów ograniczał się do najniższéj cyfry. Sprzeda żądali drożéj, ale kupujący wyjątkowie tylko poddawali się tym maganiom.

We Francyi handel zbożowy trzymał się mocniéj a ceny i przenicy w całym kraju nieco przybrały.

W Belgii i Holandyi ostatnie zbożawe notowania żadnéj nie gły zmianie.

Na naszéj giełdzie ruch był nie wielki. Poszukiwano celnych tunków i za takowe chętnie ofiarowano pełne ceny. Poślednie ziarno sprzedawano taniéj.

Na życie notujemy podniesienie 5 do 10 guid. na łaszhie. Pom wybornéj sannéj drogi dowozy z okolic były szczupłe.

W ciągu tygodnia sprzedano przenicy szefli 34,800 żyta 7500.

Płacono za szefel berliński.

	funty	luty	funt.	lut.	tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.
Pszenicy	84	24	85	14	2	4	2	2	5
	86	23	87	3	2	8	4	2	10
	87	13	87	22	2	11	8	2	13
Żyta	78	17	83	24	1	6	8	1	9

Kursa zamian:

Londyn — 6,18¾
Hamburg — 150⅜.

Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 11 stycznia 18

	od tal	sg	fn.	tal	do sg
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	1	28	3	2	1
„ średniéj „	1	25	—	1	27
„ ordynar. „	1	20		1	22
Żyta ciężkiego „	1	8	9	1	10
„ lżejszego „	1	6	3	1	7
Jęczmienia dużego „	1	3	9	1	6
„ małego „	1	—	—	1	3
Owsa . . . . „	—	23	—	—	24
Grochu do gotow. „	1	10	—	1	11
„ na paszę „	1	7	6	1	8
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „	1	13	9	1	15
Perek . . . . „	—	—	—	—	—
Masła, garn. . „	2	15	—	3	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.					
dnia 9 stycznia	13	—	—	13	9
dnia 8 —	13	—	—	13	3

Syn nasz **Stefan**, uczeń klasy IV tutajszego gimnazyum, umarł opatrzony sakramentami św. w 15 roku życia swego po dwutygodniowéj chorobie dnia 10 t. m. w nocy o godzinie 1. Pogrzeb odbędzie się dnia 11 o wpół do 3, o czém krewnym i znajomym donoszą strapieni rodzice

[118] **Jerzykowscy.**

Osiedliłem się w **Poznaniu**, mieszkam w **Bazarze**.

Przyjmuję chorych w mojem pomieszkaniu od 8éj do 9téj godz. z rana i od 4téj do 5téj z południa.

(101) Dr. **Swiderski.**

Pomieszkanie, złożone z trzech pokoi, kuchni, czeladnicy itd. jest od 1 kwietnia r. b. do wynajęcia na Chwaliszewie w nowym domu No. 73. [116]

Hotel mój tutaj w najludniejszém i najpiękniejszém miejscu położony, z salą obszerną, wystarczającą ilością pokoi dla obcych, z obszernymi sklepami i stajniami — w którym od 20 lat korzystnie utrzymuje się oberża połączona z restauracyą, handlem wina i korzeni, a w którym dotychczasowy teraźniejszy dzierżawca majątku się dorobił, — chcę wraz z przynależnym tylnym domem w podwórzu przy ulicy leżącym za zaliczeniem na poczet 6000 talarów z wolnéj ręki zaraz sprzedać. Tradycya 1 października r. b.

T. Więckowski
[120] w Trzemesznie.

Fabryka bielizny,
Skład płótna i stołowizny,
Roberta Schmidta
dawniéj
Antoniego Schmidta,
Rynek No. 63, [47]
poleca się przy zdarzających się wyprawach.

Kamzele zdrowia,
Kaftaniki, pantalony i pończochy,
Spódniki, Flanele,
Krynoliny, Gorsety,
w bardzo znacznym doborze i jak najtaniéj poleca
Robert Schmidt,
dawniéj
Antoni Schmidt,
Rynek No. 63. [55]

I za tanie pieniądze dostać można dobry towar **Herbaty chińskiéj,** bardzo smacznéj, funt po 1 tal., także **Araku** po 20, 25 i 30 sgr. za kwart. but. u

J. N. Piotrowskiego,
[117] Hôtel du Nord.

Przy Jezuickiéj ulicy No 9 jest kram z po mieszkaniem do wynajęcia. (108

Świeżą przesyłkę bardzo wybornego **kawioru astrachańskiego** odebrali

[119] **Bracia Andersch.**

Dra Koch
król. prusk. fizyka powiatowego
Karmelki zielne
są z powodu obfitości swych części składowych wziętych z ziół i roślin najwłaściwszych, doświadczonym środkiem ku ulżeniu w katarze, duszności. chrypce zamuleniu itd. i sprzedawają się w pudełkach oryginalnych po 10 i 5 sgr. ciągle **tylko** w Poznaniu u **J. Menzla,** ulica Wilhelmowska, obok poczty. [870]

---

100 maciór wełnistych (po w. cz. 2letnich), kotnych po szlachetnych baranach, ma na sprzedaż Dom. **Mełpin** p. **Dolskiem.** [3994]

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 9 stycznia.

Papiery pruskie.	%	żądane	płacone.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100
— rząd. 1859	5	—	104⅛
— 50, 52 konw.	4½	—	94½
— 54, 55, 57, 59	4½	—	100
— 1856	4½	—	100
— prem. 1855	3½	—	120
Obligi dług. skarb.	3½	—	87¾
— Marchii	3½	—	88
Listy zast. March.	3½	—	88½
— Prus Wsch.	3½	—	84¼
— — —	4	—	93½
— Pomor.	3½	—	88
— — —	4	—	98⅜
— W. Ks. Pozn.	4	103½	—
— — — (nowe)	3½	—	—
— — — (nowe)	4	—	93½
— Szląskie	3½	—	—
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	84
— — —	4	—	94
— rent. March.	4	—	97
— Pomor.	4	—	96½
— W. Ks. Pozn.	4	—	94
— Pr. Ws. i Zach.	4	96½	—
— Nadreńskie	4	—	97
— Saskie	4	—	97½
— Szląskie	4	—	98
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	60½
— Poż. narod.	5	—	66½
— Obligi 250 fl.	5	—	74
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	—	80¾
— 6 —	5	—	91½
Rosy. poż. angiel.	5	89	—
Polsk. obligi skarb.	4	—	78½
— Cert. A. 300 zł.	5	—	89¼
— — B. 200 zł.	—	—	22¾
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	80
— Ob. catk. 500 zł.	4	86½	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	113½	—
Lujdory	—	—	110¼
Złota. funt. cel.	—	—	458
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅛
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank.	—	—	82⅞
Polskie bil. bank.	—	—	85¾
Disk. bank. od weksli	—	—	5½
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	148½	—
Berlin-Hamb.	4	119	—
Berl.-Poczd.-Magd.	4	177½	—
Berl.-Szczecin	4	—	126½
Wrocł.-Freib.	4	—	124½
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	81¼
Koźlo-Bogumin	4	—	50
— pierwot	4½	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March	4	—	95
Dolno-Szl. kol. pob.	4	60	—
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	55½
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	145
— Litt. B.	3½	133½	—
Opol-Tarnowic.	4	—	55¼
Starogr.-Pozn.	3½	—	98
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	114	—
Berl. Tow. hand.	4	—	103
Gdański bank. pryw.	4	—	96¼
Dysk. Udział kom.	4	—	93½
Gota bank. pryw.	4	—	89
Hanow. dito	4	—	96
Królew. dito	4	90	—
Lipsk. Stow. kred.	4	71	—
Magd. bank. pryw.	4	—	89½
Pomor. bank rycer.	4	—	89
Pozn. bank. prow.	4	—	92
Prusk. udz. bank.	4½	—	120½
Szląsk. Stow. bank.	4	—	99¾
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	94¾
Minerwy Szląskiéj	5	—	24
Concordia	4	340	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	95
—	4½	—	100
Berl.-Hamb.	4½	—	98
— II. Em.	4½	—	98
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	95
— Litt. C.	4½	—	94¼
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	92¾	—
Koźlo-Bogumin	4	—	88½
— III. Em.	4½	97½	—
Dolno-Szl.-March	4	—	95
— konwen.	4	—	95
— — III ser.	4	—	94
— — IV ser.	4½	100¼	—
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	83¾
— Lit. D.	4	93½	—
— Lit. E.	3½	—	80½
— Lit. F.	4½	—	99
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	98¼

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 9 stycznia.

Papiery i pieniądze.	%	żądane	płacone.
Dukaty	—	95¾	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110½	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	83½	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	3½	—	—
— nowe	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	93⅔	—
Szląskie list. Zast.	3½	92¼	—
— nowe Lit. A.	4	100¼	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	100	—
— Listy Rent.	4	98¹₁₂	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	80⅞
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyczk. narod.	5	—	66⅝
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	124¼
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	—	93
—	4½	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	145	—
— Lit. B.	4½	—	133¾
— obl z pr. pierw.	4	—	93
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E	3½	80½	—
Opol. Tarn.	4	—	55
Koźlo-Bogumin	4	—	49¾
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. nowe z kup. w. austr.	—	72 75	71 75
Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr.	—	72½	71½

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 11 stycznia.

	%	żądane	płacone.
Pozn. List, Zastaw.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	93¾	—
Pozn. list. Rent.	4	94¼	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miejsk II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	85¾
Zagraniczne banknoty.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.